

ZIEMIA LUBELSKA

PISMO CODZIENNE.

Red. i Adm. ul. Kościuszki № 8. Skrzyn. poczt. № 50—Ad. tel. „Ziemia”—Lublin.

CENA PRENUMERATY:	CENA OGŁOSZEŃ:
w Lublinie bez odosłania: miesięcz. k. 3.—, kwart. k. 9.—, półrocz. k. 18.—, rocz. k. 36; z odosłaniem: mies. 3.60, kwart. k. 10.80, półrocz. kor. 21.50, rocz. e kor. 43.—	Wiersz-pelit. lub jego miejsce każde-rzowe. Przed tekstem i k. 50 hal., wśród tekstu 2 k. 50 h., za tekstem 1 k. 20 h., Nekrologi 90 h., Na ostatniej str. 80 h., W drobnych za wy-rz 14 h. W dziale adr. 5 k. mies.
Na prowincji: miesięcz. kor. 4.80, kwart. k. 14.40, półrocz. kor. 28.80, rocznie kor. 57.—	Korespondencje do Rosji 14 hal. za wyraz 1 2 korony porto od ogł. Za-taczarki za 100 na prow. 2 k. 50 h. w miesiącu 1 k. 30 h.
W okupacji niemieckiej: mies. kor. 5.30, kwart. k. 15.90, rocznie k. 62.—	

W sprzedaży ulicznej „Ziemia Lubelska” poranna kosztuje 14 hal., popołudniowa 10 hal.

REKOPISÓW NIE ZWRACA SIĘ.

Telegramy. NA ZACHODZIE.

opróżnione co się rozstrzygnie do 2 lub 3 dni, to można przypuścić, że odwrót dokona się bardzo powoli do nowych niedaleko oddalonych pozycji a miano-wicie najwyżej do belgijskiego obszaru zalewowego.

Dalsze ostrzeliwanie Paryża.

ROTTERDAM, 24.4 (tel. wł.) Z Fran-cji donoszą, iż Paryż jest w dalszym ciągu ostrzeliwany przez dalekoosłone działa niemieckie.

Ewakuacja Paryża?

ŻURYCH, 24.4. (tel. wł.) Z Paryża donoszą, iż rozpoczęto jego częściową ewakuację.

Ypres przed upadkiem.

ŻURYCH, 24.4 (tel. wł.). We-dle nadeszłych tu wiadomości, woj-ska niemieckie stoją o godzinę dro-gi od Ypres. Położenie strategicz-ne układa się w ten sposób, że Anglicy nie będą mogli utrzymać tego odcinka, gdyż Niemcy zagro-zili angielskim linjom odwrotu. Wszystkie te linje znajdują się pod ciężkim ogniem niemieckim.

Zapowiedź ewakuacji Ypern.

LUGANO, 24.4. (tel. wł.) Według doniesień „Secolo” i „Corriere de la Serra” z Londynu, są tam już przygo-towani do opuszczenia Ypern w najbliż-szych dniach. Gdyby Ypern miało być

Przed kryzysem rządowym w Anglii.

HAGA, 24.4 (tel. wł.). Jak do-noszą z Anglii, spodziewane tam jest w związku z ostatnimi wyda-rzeniami na froncie ustąpienie pre-zydenta ministrów Lloyd Georgea.

Irlandja przeciw służbie wojskowej.

KOPENHAGA, 24.4 (tel. wł.). Z Anglii donoszą: Położenie w Ir-landji jest bardzo poważne. Cała Irlandja zdecydowana jest na bez-względna walkę przeciwko pobo-rowi do armii angielskiej. Na czele tej akcji stanął kościół irlandzki.

Nowy rząd na Węgrzech.

BUDAPESZT, 24.4. (tel. wł.) Król powierzył poczynienie przygotowań do stworzenia nowego gabinetu b. ministrowi handlu Józefowi Szerenyi, który ma zorganizować gabinet koncentracyjny.

Przed zmianami w Rosji.

CHRISTJANJA, 24.4 (BK). „Verdens-gang” donosi: Podług pogłosek nade-szłych z Petersburga oczekują tam kompletnej zmiany położenia w dniach najbliższych. Lenin poznał, że zmiana systemu stała się nieodzowną, oraz, że przedewszystkiem musi się wolać kon-stituantę. Bolszewicy byliby ostatecz-nie gotowi przelać na nią całą władzę.

Układ pokojowy z Rumunją.

Z Berlina donoszą: Kühlmann prawdopodobnie we środę wyje-dzie do Bukaresztu. Prawdopodobnie układ pokojowy do końca tygo-dnia będzie rzeczą dokonaną.

Obraża majestatu.

„Głos Narodu” donosi z Gracii: Z okazji ustąpienia hr. Czernina po-wzięło zgromadzenie wszystkich stowa-rzyszeń Grazu uchwałę, której ogło-szenie zostało przez cenzurę zakazane. Prokuratorja wdrożyła w tej sprawie śledztwo o przekroczenie § 63 (obraza majestatu).

Zakaz zgromadzeń.

Jak donoszą czeskie „Narodni Listy” zakazała policja w Pradze odbywania zgromadzeń politycznych.

Tarnowski w chwilach ważniejszych zawsze odgrywał rolę pośrednika między rządem a Kołem Polskim, przypuszczać więc można, że cho-dzi znowu o wysondowanie zdania Polaków w sprawie wysuwanej w ostatnim czasie myśli powrotu do pierwotnego planu rozwiązania za-gadnienia polskiego przez zjedno-czenie niepodzielnego Królestwa Polskiego z niepodzielną Galicją. Słychać, że koła poselskie wska-zały na konieczność pewnych re-kojmi co do programu rządu.

Stanowisko Koła polskiego.

Wiedeń, 23 kwietnia.

Wyniki dyskusji, w której wzięli udział hr. Tarnowski i przedstawiciele wszystkich sekcji Koła, w ogólnych za-rysach dadzą się streścić w stwierdze-niu, że Koło polskie wobec nowego ministra narazie musi zająć stanowisko wyczekujące. Wszyscy przedstawiciele Koła podkreślali z naciskiem, że Koło trwa stanowczo przy swoich znanych postulatach niepodzielności Królestwa, niepodzielności Galicji, przywrócenia granic Chełmszczyzny, które to postu-laty tworzą przesłankę austro-polskiego rozwiązania kwestji polskiej. Jeżeli hr. Burian okaże dobrą wolę i niezachwia-ną chęć do umożliwienia spełnienia tych postulatów, to może liczyć na poparcie Polaków. Jak długo jednak Polacy nie będą w posiadaniu uroczystego i szcze-rego zapewnienia, że ministerstwo spraw zagranicznych szczerze i prawdziwie dążyć będzie do takiego rozwiązania kwestji polskiej, któreby mogło zado-wolić Polaków, tak długo reprezentacja polska musi wytrwać przy swojej obecnej postawie.

Adam hr. Tarnowski wczoraj popo-ludniu odbył konferencję z ministrem spraw zagranicznych hr. Burianem.

Konferencja hr. Tarnow-skiego z Kołem Polskim.

O powrót do koncepcji austro-polskiej.

Z Wiednia donoszą:

Hr. Adam Tarnowski odbył prze-szło dwugodziną konferencję z członkami Koła Polskiego, miano-wicie z urzędującym obecnie w Wiedniu wiceprezesem Stapińskim, wiceprezydentem Izby Germanem, pp. Rauchem, Steinhaussem, Tertilem i Wróblem. Wiadomo, że hr.

Rozwiązanie obozów internowanych.

„Wiek Nowy” donosi:

Jak się dowiadujemy, reszta oddziałów legionowych, inter-nowanych w północnych Wę-grzech, odejdzie na południe do końca bieżącego tygodnia. Oficerowie legionowi, o ile by-li przedtem oficerami armji austriackiej, będą odesłani do swoich pułków, względnie kadr.

W Huszcie pozostaną tylko o-ficerowie i żołnierze, posta-wieni w stan oskarżenia.

Nowe szczegóły o wymordowaniu polskich ułanów.

„Kurier lwowski” donosi:

Dorzucić obecnie możemy nowe szczegóły o „tragedji niemirowskiej” — na podstawie relacji, złożonej w redak-cji naszego pisma przez naocznego świadka.

Wypadki, rozgrywające się w zeszłym tygodniu w okolicy Niemirowa, miały przebieg następujący: W pierwszych dwóch tygodniach kwietnia, gdy od-działy pułku ułanów, ofiarując najwyższe ceny za zboże, chcieli je rekwirować — chłopcy zajęli wobec owych rekwizycji

stanowisko wysoce nieprzyjane i nie-bawem, rozporządzając na obszarze wie-lu gmin w okolicy Niemirowa prze-ważającymi siłami, rozbrajali rekwirujące oddziały ułanów, biali żołnierzy — a na wet — jak się zdarzały wypadki — zabi-lali ich w niektórych osadach. Pierw-sze wypadki drastycznego rozbrajania zdarzyły się w Pieczarze koło Niemi-rowa i przybrały niebawem gwałtowny przebieg, gdyż chłopcy coraz bardziej rozruchani do grózb poprzednich do-lżyli czyn w postaci mordów, wobec

Z ostatniej poczty.

Nuncjusz papieski dla Polski.

„N. Fr. Presse” donosi z Lu-gano:

„Epoca” donosi, że papież zamianował monsignora Ra-tti, prefekta biblioteki waty-kańskiej, zastępcą Watykańu w Polsce z siedzibą w War-szawie.

czego zarządzone została ekspedycja karna. Zanim ona została zorganizowana — o świcie w niedzielę, dnia 14 b. m. chłopci, dawni żołnierze rosyjscy, którzy przebyli całą wojnę, w sile 5000 karabinów zeszli się z okolicznych wsi, otoczyli Niemirów i zaatakowali go nagle. Podobnych operacji ułani się nie spodziewali. W Niemirowie stały w tym czasie dwa szwadrony ułanów, którzy zaatakowani przez przeważające siły chłopskie, podjęli walkę, mającą przebieg bardzo gwałtowny, chłopci bowiem byli nadzwyczajnie zorganizowani i kierowani — jak walka wykazywała — ręką wprawna i doskonale orientująca się w operacjach militarnych. Ze strony chłopów padło 300 ludzi, wyciętych przez ułańskie karabiny maszynowe, ze strony ułanów padło około 140 żołnierzy i 15 oficerów. Walka trwała czas dłuższy, w niedzielę zabrakło ułanom amunicji i to był główny powód, dla którego ułani rozpoczęli pertraktacje z chłopami i na mocy zawartej z nimi umowy, mieli złożyć broń i odejść. Gdy ułani broń złożyli, chłopci rzucili się na rozbrojonych, część wymordowali, a szczególną zionęli nienawiścią względem oficerów, którzy w pierwszym rzędzie padali pastwą ich bestialstwa. Z II. i III. szwadronu, liczącego około 370 ludzi, odeszło 206 rozbrojonych bez koni i w poniedziałek znalazło się w Żmerynce, skąd mieli być odstawieni do Winnicy. I. i część IV. szwadronu pełnym brawury atakiem poprzez masy chłopskie przebiła się na lewy brzeg Bohu i miała w tej jakiejś żywiołowej szarży tylko 12 zabitych.

Na wieść o napadzie na Niemirów zarządziło dowództwo wojsk polskich w Winnicy zorganizowanie pomocy zaatakowanym ułanom i w tym celu ruszyły w stronę Niemirowa oddziały piechoty, rozkwatowane w rejonie winnickim pod osobistym dowództwem szefa sztabu wojsk polskich i zajęły pozycje pod Bohem w pobliżu Niemirowa, koło wsi Klichowa i Kanawy, stamtąd też ruszyła „Legja rycerska” z samych oficerów złożona. Legja ta wysłana została do wsi Strzelczyniec, które miała zaatakować. Chłopci tymczasem po zdobyciu Niemirowa parli na Dzwoniuchę i zajęli wieś Niedźwiedziówkę i Strzelczyniec oraz inne okoliczne gminy.

Legja rycerska nie zdołała dotrzeć do Strzelczyniec i została w drodze napadnięta przez znaczne siły chłopskie, doskonale uzbrojone i z wielkimi stratami pod naporem przewagi chłopskiej z powrotem musiała wycofać się na lewy brzeg Bohu. Ostatecznie odsiecz dla Niemirowa nie mogła dojść do skutku, gdyż okazało się, że siły chłopskie były tak duże i tak dobrze uzbrojone, że o jakiegokolwiek skutecznej akcji ofensywnej nie mogło być mowy. Oddział piechoty, który zajął stanowiska koło Klichowa i Kanawy pod naporem band chłopskich, rozporządzających bronią i zapasami amunicji, a przede wszystkim jakimś nadzwyczaj wprawnym dowództwem, dokładającym wszelkich starań w kierunku z góry — jak się zdaje — narzuconego planu, by wojska polskie zetrzeć na miazgę, — musiał w nocy z poniedziałku na wtorek cofać się do Dzwoniuchy, 16 bm. do Tyrowa i ku Winnicy tak, że w dn. 17 bm. wszystkie siły polskie skoncentrowały się w Gniewaniu (stacja kolejowa i cukrownia), gdzie zostały znów przez masy chłopskie otoczone, zdołały jednakowoż wycofać się w dniu 18 bm. do Winnicy.

Ogólne straty wojsk polskich wynoszą około 200 ludzi, w tem znaczny zastęp oficerów. Jak brutalnie i z jakim dzikim zacietrzewieniem chłopci postępowali, świadczy fakt, że tylko jeden oficer pozostał ranny, innych oficerów dobijali bagnietami i tępymi narzędziami. Szczególną nienawiść okazywali chłopci od pewnego czasu żołnierzom owego VII pułku, w którym służą jako ochotnicy synowie z pierwszych domów obywatelskich na Podolu, Wołyniu i ziemi kijowskiej a przede wszystkim z okolic najbliższych Winnicy.

Chłopci pastwili się nad rozbrojonymi i rannymi na wóz zbirów-zbrodniarzy, dobijali ciężko rannych, znecali się nad nimi w niesłychanie potworny sposób. W wykazie strat należy wprowadzić pewne sprostowania. Rotmistrz Niepokojczycki żyje i przebywa obecnie w Winnicy, nie padli także oficerowie Chamiec i Hahn, zginął natomiast rotmistrz

Szeliski, z ciężkich ran umarł porucznik Suryn; podobnie ciężką ranę otrzymał porucznik Pluta, który zmarł niebawem w Winnicy. Z szeregowców padło wielu ze znanych na Podolu rodzin ziemiańskich jak Konstanty Koźmiński, Rogoziński i wielu innych. Relacja powyższa obejmuje wypadki aż po ubiegły czwartek.

Jeszcze o liście cesarza Karola.

Z Budapesztu donoszą, że w bankiecie, wydanym przez stronnictwo Karolyiego, hr. Michał Karolyi poruszył sprawę listu cesarza i oświadczył, że list ten dowodzi przede wszystkim gotowości cesarza do zawarcia pokoju. Daremne są usiłowania przedstawienia kroku monarchii w fałszywym świetle. Cesarz pracuje nad pokojem, a naród pragnie, aby nie zszedł z tej drogi.

Kolejarze polscy do Rady Regencyjnej.

(Od sztokholmskiego korespondenta „Ziemi Lubelskiej”).

Do Sztokholmu nadeszło na ręce d-ra Wędkiewicza następujące pismo:

Do Najdostojniejszej Rady Regencyjnej w Warszawie. Zjazd delegatów związku pracowników kolejowych Polaków, pragnących wrócić do kraju, odbyty w grudniu 1917 r. w Moskwie wyraża Ci Najdostojniejsza Rada Regencyjna swój hołd głęboki dla pracy, podjętej na rzecz odbudowy zjednoczonej i niepodległej Polski.

Przewodniczący zjazdu:

Stefan Krasnodębski.

Sekretarz:

Konrad Jocz.

Strajk w Zagłębiu dąbr.

Dąbrowa, 23 kwietnia

Od soboty sytuacja strajkowa pozostała niemal bez zmiany. Pracują Nivka i Koszelew. Na Koszelewie zjechało w rannej szczytce 45 proc. robotników, na Nivce natomiast niemal wszyscy.

Reszta kopalni pracy nie podjęła. Konieczne ze względu na bezpieczeństwo kopalni prace wykonują wszędzie nieliczne partie robotników — nie z własnej woli. Rokowań chwilowo nie prowadzi się żadnych — oficjalnie.

Natomiast z inicjatywy obywatelskiej wdrożono próbę pojednawczego zakończenia strajku, mającą, o ile sądzić można, pewne widoki powodzenia. Bardzo prędkie zakończenie strajku zdaje się jednak nieprawdopodobnem.

P. Finkelmann mówi.

Bar. Manteufel, który świeżo powrócił z Rosji w wywiadzie ze współpracownikiem „Kurjera warszawskiego” powiedział między innymi, co następuje:

Szczególną nienawiść ujawnił rosyjski, rewolucyjny motłoch w stosunku do księgozbiorów. Biblioteki, zbierane w wamożniejszych dworach nieraz przez kilka pokoleń — niszczone ze szczególną zajądlnością, starając się, aby ani jedna książka nie ocalała. Ten sam los spotykał dzieła sztuki: obrazy, rzeźby.

W sprawie tej udał się w Petersburgu p. Radwan, delegat Tow. opieki nad zabytkami, do komisarza spraw oświecenia, młodzieńczego p. Lunaczewskiego i, przedstawivszy mu swą misję, łatwo znalazł posłuch. Urząd komisarjatu ludowego wręczył d-rowsi Radwanowi dekret, którego mocą pozwolono p. Radwanowi zająć się ochroną zabytków polskich w całej Rosji.

Praktycznie jednak sprawa nie dała się łatwo przeprowadzić. Gdy niszczone majątki na Infantach, w gub. Witebskiej itd., dr. Radwan udał się do Rzeżycy, aby zająć się swoją misją. Atoli rozkazodawców rzeżyckich nie przekonał dekret centralnego Komisarjatu ludowego.

Dr. Radwan miał specjalne pozwolenie od władz centralnych na zabezpie-

czenie i wywiezienie zabytków z majątków p. Eugenji Kierbedziowej. W Rzeżycy jednak spotkał bezwzględny opór. Władza naczelnika w tem mieście spoczywa w rękach niejakiego p. Finkelmana, który na przedstawiony sobie dokument uwagi nie zwrócił, oświadczaając: — Może sobie centralny komitet rządzić w Petersburgu, tu jednak ja rządzę. Gdy Dr. Radwan usiłował przekonać p. Finkelmana o rodzaju swej misji, ten odparł krótko:

— Należy czempredzej wszystkich obywateli i ich własność zmieść z powierzchni ziemi...

Akcja Tow. opieki nad zabytkami przeszłości była wobec stanowiska p. Finkelmana udaremniiona. Nic ocalić w pow. rzeżyckim tą drogą nie zdołano.

Ze świata.

Rożczarowanie w Wiedniu. Z Wiednia donoszą:

Burmistrz wiedeński Weisskirchner na zebraniu dzielnicowym z Josefstadt, tak wyraził się o zapasach aprowizacyjnych z Ukrainy: „Wydaje mi się, że piwsze wiadomości, który nas wypełniły nadziejami na znaczne importy z Ukrainy, nie mogły być zupełnie słusznymi, gdyż dotąd brak nam wciąż tych dowozów, a ostatnie informacje idą w tym kierunku, że wydostanie zapasów i zafrachtowanie ich do nas jest niezwykle trudnem.

Pozostaje nam jeszcze ostatni czynnik (przede wszystkim burmistrz Wiednia o małej pomocy Węgier) — to są Niemcy, które od swego obowiązku sojusznego dopomożenia cierpiącej u nad ludności nie zwolnią się”.

Likwidacja komitetów pożyczkowych Królestwa Polskiego. Ogłoszono następujący rozkaz rządu bolszewickiego: Towarzysze Ziemi i Hucalo zostali upoważnieni do likwidacji znajdujących się w Petersburgu komitetów pożyczkowych: wileńskiego, kowieńskiego, suwalskiego i płockiego.

Rokowania niemiecko-holenderskie. W celu odnowienia traktatu handlowego, który upłynął w dniu 31 marca, odbywają się w chwili obecnej rokowania między Niemcami a Holandją na podstawie, że ze strony Niemiec mają być dostarczane węgiel i drzewo, zaś ze strony Holandji środki spożywcze: masło, ser, warzywa i tłuszcze.

Ambasador Joffe. Z Berlina donoszą: Joffe wręczył w d. 20 b. m. podsekretarzowi stanu w urzędzie spraw zagranicznych baronowi von dem Busche-Haddenhausen, jako zastępcy chorego sekretarza stanu v. Kühlmana listy uwierzytelniające, jako uwierzytelniony przedstawiciel rosyjskiej socjalnej federacyjnej rzeczypospolitej sowieckiej.

Tajny układ chińsko-japoński. Doniesienie biura Reutersa: „Daily Mail” dowiaduje się z Tientsinu pod datą 16 b. m., że, według informacji dzienników chińskich, zawarty został b. ważny układ tajny pomiędzy Chinami a Japonją.

Z całej Polski.

List pasterski ks. biskupa Sapięhy. Z Krakowa donoszą:

We wszystkich kościołach tutejszych w czasie sumy odczytano z ambony list pasterski ks. biskupa ks. Sapięhy, wzy-

wający ludność miejską do rozważli i spokoju.

List ten zamieścili dzienniki, ale uległ on konfiskacie.

Nominacja do Rady Stanu. Z Warszawy donoszą:

Ogłoszenie listy nominatów do Rady Stanu, jak się dowiadujemy, nastąpi dopiero koło piątku bieżącego tygodnia. Zwłoka spowodowana jest jakoby koniecznością dokonania jeszcze kilku „poprawek” wyborów.

Polscy starostowie. „Gazeta kielecka” donosi:

Dnia 1 maja objąć mają podobno swe stanowiska starostowie — delegowani z ramienia rządu polskiego.

Ś. p. Józef Sobieszczański. Z Warszawy donoszą:

Po kilkotygodniowej ciężkiej chorobie zakończył życie ś. p. Józef Sobieszczański, dziennikarz, stały współpracownik redakcji „Nowej Gazety”. Żył lat 42. Padł ofiarą gruźlicy.

Ś. p. J. Sobieszczański pracował kolejno w „Kraju”, „Kurjerze niedzielnym”, „Kurjerze Porannym”, „Nowej Gazecie”, „Świecie”, w którym prowadził dział sportowy, oraz w krakowskich „Nowościach Ilustrowanych”, jako korespondent z Warszawy.

Samobójstwo 77-letniej staruszki. Z Warszawy donoszą:

Mirla Reinerowa, lat 77, zamieszkała przy córce Małce Cymeringowej w domu nr. 15 przy ul. Nowolipie, wczoraj około godz. 2 p.p. korzystając z chwilowej nieobecności domowników, wdrapała się na parapet okna, otworzyła je i wyskoczyła na podwórze z wysokości 3 piętra.

Staruszka doznała pęknięcia podstawy czaszki i przed przybyciem lekarza Pogotowia życie zakończyła.

Tajna garbarnia. Z Radomia donoszą: Komendant straży skarbowej p. E. Czajkowski i nadstrzałnik p. Inchnowicz Bronisław wykryli tajną garbarnię przy ul. Stodolnej nr. 47 w stodole należącej do Wincentego Paska. Ogółem skonfiskowano 96 sztuk skór wołowych i cielęcych, wartości kilkuset tysięcy kor.

Postrzelenie chłopca. Z Radomska donoszą: W ub. piątek około godz. 5 pp., żołnierz, wartujący opodal rampy kolejowej, postrzelił 14-letniego chłopca J. Owczarkę, który przybył celem zdobycia węgla.

**Popierajmy
handel
polski**

1 POKÓJ Z KUCHNIĄ

potrzebne zaraz lub od lipca (pożądane słoneczne). Zgłoszenia przyjm. Adm. „Ziemi”.

**DRUKARNIA
ZIEMI LUBELSKIEJ**
ulica Tadeusza Kościuszki № 8.

Zamówienia wykonywa się szybko i akurafnie. :: :: ::



Wykonywa wszelkie druki po cenach przystępnych :::

Broszury — Dyplomy — Afisze — Programy — Ustawy — Blankiety
Kurjerusze — Sprawozdania — Tabele — Listy żałobne — Koperty
Zawiadomienia ślubne — Cyrkularze — Rachunki — Bilety wizytowe, oraz wszelkie druki dla instytucji państwowych, społecznych i prywatnych.